

Gibraltar — Malta — Aleksandria

na straży interesów Anglii na morzu Śródziemnym

Działalność wydawnicza Kasy im. Mianowskiego

Dały się słyszeć głosy za granicą, iż w razie wojny Wielka Brytania nie będzie korzystać ze szlaków śródziemnomorskich i skieruje swe statki handlowe podążające na Wschód drogą okrężną koło Przylądka Dobrej Nadziei. Jakkolwiek brytyjska flota handlowa mogłaby w zasadzie i tą drogą popłynąć do Indii i dalej na Wschód, nie wywołując tym większych zaburzeń w normalnym przywozie aprowizacji i surowców, jednak możemy z całą stanowczością stwierdzić, że taka ewentualność w żadnym wypadku nie jest brana pod uwagę.

UTRZYMANIE SZLAKU ŚRÓDZIEMNOMORSKIEGO

Wręcz przeciwnie — szlak śródziemnomorski będzie utrzymywany; przede wszystkim dlatego, że zaniechanie obrony tej drogi morskiej zaszkodziłoby znacznie wpływom, znaczeniu i potęgę brytyjskiej na Bliskim Wschodzie. W takim wypadku wróg byłby w stanie zagrozić Egiptowi, Palestynie, Irakowi, zdobyć przewagę nad Kanalem Sueskim, zagrozić całoci Grecji, Turcji i Rumunii. Również i w stosunku do swej sojuszniczki, Francji, która przeszło 50 proc. importu ropy sprowadza z Bliskiego Wschodu, ma Wielka Brytania zobowiązania. Nie mniej odciecie od źródeł ropy z Iraku byłoby dotkliwym ciosem dla floty brytyjskiej.

To też trzeba z całą stanowczością zaznaczyć, że wspólnie z flotą francuską, flota brytyjska o-

ile zajdzie potrzeba, do ostatniego okrętu, do ostatniego człowieka, będzie broniła swych słusznych praw historycznych na tym odcinku.

Dlatego też celu poza silną i przeważającą nad ewentualnym nieprzyjacielem marynarką wojenną, posiada Wielka Brytania cały łańcuch obronnych punktów strategicznych, które bronią szlaków śródziemnomorskich.

GIBALTAR NA STRAŻY

A więc przede wszystkim wejście na Morze Śródziemne — czuwają nad nim stale działa z fortów Gibraltaru. Gdybyśmy nawet przypuścili, że haubice ze wzgórz hiszpańskich i marokańskich wspomagane przez lotnictwo, będą zdolne chwilowo uniemożliwić korzystanie z portu w Gibraltarze, to jednak najbardziej nawet zacięty atak nieprzyjacielski nie jest groźnym dla twierdzy, ani dla stacjonującej tam załogi.

Powierzchnia portu w Gibraltarze wynosi 440 akrów, znajduje tam suche doki oraz świetnie wyposażone stacje bunkrowe. Nagromadzone zapasy żywności i amunicji są wystarczające dla 25.000 ludzi na przeciąg przeszło sześciu miesięcy. Głębokie galerie i piwnice, które ostatnio zostały wydrążone w skałach Gibraltaru, stanowią niezdołoby schrony przeciwlotnicze.

GŁÓWNA BAZA FLOTY BRYTYJSKIEJ

Następnym ogniwem w tym

łańcuchu jest Malta. Ze względu na swe centralne położenie, mniej więcej w połowie odległości między Port Saidem a Gibraltarem z jednej strony, oraz Mesyną i Kap Bonem z drugiej, Malta jest główną bazą i siedzibą głównej kwatery brytyjskiej floty śródziemnomorskiej. W świetnym porcie La Valetta Wielka Brytania posiada jedno z najlepiej wyposażonych doków reparacyjnych poza obrębem wysp brytyjskich, które są zdolne do przyjęcia nawet największych jednostek morskich.

Malta została ostatnio znacznie ufortyfikowana, przy czym znajduje się na niej również ważna baza lotnicza, mogąca pomieścić większą ilość samolotów lądowych i morskich. Silny garnizon znajdujący się na wyspie może być w razie potrzeby wykorzystany nie tylko dla obrony miejscowej, ale również dla wzmocnienia innych garnizonów na Bliskim Wschodzie.

ALEKSANDRIA, HAIFA, CYPR

Trzecim ogniwem będzie Aleksandria, najważniejsza baza morską we wschodniej części Morza Śródziemnego, a z której, dzięki specjalnej umowie zawartej między Wielką Brytanią i Egiptem, flota brytyjska może całkowicie korzystać. Port w Aleksandrii jest doskonale wyposażony i umocniony, i w czasie słynnej koncentracji w r. 1935 służył za punkt zborny większej części floty śródziemnomorskiej.

Ale to jeszcze nie wszystko; również Haifa i Cypr mają duże znaczenie strategiczne jako ewentualne bazy morskie. Port w Haifie może na razie pomieścić ograniczoną ilość okrętów, natomiast wybrzeże morskie nadaje się na urządzenie obszernej lotnisk. Należy też pamiętać, że w Haifie kończy się słynny rurociąg ropy z Mosulu.

Na Cyprze nie znajdujemy naturalnych zatok, lecz można tam bez wielkich trudności stworzyć sztuczne porty. Wyspa ta również nadaje się na założenie lotnisk. Te wszystkie możliwości są już obecnie brane pod uwagę.

Dla pełności obrazu należało by wymienić szereg francuskich obronnych baz morskich, które znajdują się zarówno na brzegu europejskim, jak i afrykańskim, przede wszystkim zaś Tulon i Bizerta, które zamykają ten łańcuch obronny na Morzu Śródziemnym mocną klamrą.

Dotychczasowy dorobek naukowy Kasy im. Mianowskiego — Instytutu Popierania Nauki ilustruje wydany w roku bieżącym katalog jej wydawnictw. Obejmuje on 149 stron druku. Podkreślić należy przejrzysty układ katalogu, znakomicie ułatwiający orientację.

Z poszczególnych działów wyróżniają się na miejsce poczesne publikacje z zakresu biologii, fizjologii, zoologii i botaniki oraz geografii wraz z paleontologią, dalej historii i literatury; poza tym reprezentowane są wszystkie dziedziny objęte dotychczasową działalnością wydawniczą Kasy im. Mianowskiego. Zamieszczone zostały również publikacje będące w zawiadywaniu Kasy m. in. bogaty wykaz wydawnictw Instytutu Bałtyckiego i Polskiego Towarzystwa dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu.

Kasa drukowała książki zgłoszone przez autorów po poddaniu ich fachowej ocenie i stwierdzeniu, że zasługują na wydanie. Z reguły publikowano jedynie pierwsze wydania nigdzie niedrukowane, unikając ogłoszenia ponow-

Hiszpański order „czerwonych strzał”

Nowa Hiszpania ustanowiła nowe odznaczenie „Najwyższy order czerwonych strzał”. Złazone strzały są, jak wiadomo, godłem Falangi hiszpańskiej. Odznaka orderowa składa się ze złotego łańcucha, wagi 780 gramów. Każde ogniwo przedzielone jest wiazką pięciu strzał. Łańcuch zakończony jest orłem królewskim Hiszpanii ze złota.

Dotychczas wykonano pięć takich łańcuchów, z których jeden przeznaczony jest dla generała Franco, a 4 dalsze dla króla Włoch, Mussoliniego, Kancelarza Hitlera i Marszałka Goeringa.

Nowy order zastąpił ma dawny order Złotego Runa, ustanowiony w Burges przez księcia Burgundii, Filipa Dobrego, z okazji jego małżeństwa z Izabellą Portugalską. Order ten przyznawano je-

dynie „szlachetnym rycerzom, bez trwogi i bez zmywu”.

W roku 1477 na skutek małżeństwa Marii Burgundzkiej z arcyksięciem Maksymilianem, order przeszedł do domu Habsburgów. Karol V przy abdykacji swej odstąpił order Filipowi II, królowi Hiszpanii. Gdy dom Burbonów opanował tron hiszpański, postanowiono, że order Złotego Runa będzie jednocześnie należał do dwóch domów panujących Burbonów hiszpańskich i Habsburgów.

Po upadku tronów w obu państwach order stracił swych suwerenów i prawdopodobnie nie będzie już wznowiony. Order Złotego Runa był odznaczeniem niezwykle rzadkim i stąd szczególnie zaszczytnym.

„Sławne symfonie”

Nowy cykl radiowy

Dział muzyki symfonicznej zapowiada się w obecnym sezonie letnim Polskiego Radia bogato i urozmaicie. Przewidziane są jako stałe pozycje programu „Poranki Symfoniczne” w niedzielę i święta oraz dwa koncerty tygodniowo w dniu powszednim, w tym transmisje z zagranicy.

Stalą pozycją będzie również projektowany cykl „Sławne symfonie”, który nadawany będzie z płyt, przez całe lato, raz w tygodniu w odcinkach popołudniowych. Uwzględniane będą najnowsze nagrania; jak wiadomo technika nagrań płytowych doszła w czasach ostatnich do takich wyników, że potrafi dzisiaj bez mała; zastąpić koncert muzyki „żywej”. Nagrania płytowe utrwalają interpretacje najlepszych zespołów orkiestrowych i najwybitniejszych kapelmistrzów, których usłyszenie jest zazwyczaj rzeczą nieosiągalną.

Dlatego cykl „Sławne symfonie” zapowiada się doskonale i pozwoli melomanom także w sezonie letnim, naogół ubogim w stałe imprezy koncertowe utrzymać pełny kontakt z muzyką symfoniczną.

Pierwszy koncert z tego cyklu odbędzie się w środę, dnia 7 czerwca o godz. 18.00 i przyniesie Haydna Symfonię „Wojskową” G-Dur, dyrygowaną przez Brunone Welera oraz Mozarta przez Brunona Welera oraz Modyrygowaną przez Sir T. Beecham.

Kronika kulturalna

INTERESUJĄCA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

W dniu 6 bm. (wtorek) o godz. 17 w sali wystawowej Polskiej YMCA (ul. Konopnickiej 6) otwarta została na apręciąg 10 dni interesująca wystawa fotograficzna.

Będzie to kolekcja ostatnich prac utalentowanej artystki — fotografi Fr. Oleskiej, której prace znane są publiczności warszawskiej z szeregu wystaw zbiorowych. Na wystawie znajdzie się w pierwszym rzędzie obfity zbiór portretów szeregu wybit-

nego ksiązek wyczerpanych.

Pierwszą z wielkich prac zainicjowanych przez Kasę im. Mianowskiego jest suplement, czy raczej tom dziewiąty do słownika języka polskiego Karłowicza, Niedzwiedzkiego i Kryńskiego. Słownik ten, który przez długie lata oddawał wielkie usługi kulturze polskiej, nie obejmuje naszego dorobku językowego z lat ostatnich. Opracowanie suplementu zostało powierzone prof. Szoberowi i prof. Doroszewskiemu. Po śmierci prof. Szobera prace redakcyjne skupiły się w rękach prof. Doroszewskiego. Zbieranie materiałów zostało już zakończono, wobec czego należy oczekiwać, że druk zostanie rozpoczęty z nadziejami roku 1940.

Obok tego podjęte zostało wydawnictwo Dziejów Polski Przedrozbiorowej, które ma objąć 10 tomów, przy czym na razie nie rozstrzygnięto sposobu oprowadania okresu późniejszego. Redakcję nad całością objął prof. Władysław Konopczyński; współpracę zapowiedział szereg wybitnych uczonych historyków m. in. prof. Kazimierz Chodźnicki, prof. Roman Grodecki, prof. Józef Kosstrzewski, prof. Władysław Semkowicz i inni. Publikacja ta wypełni może poważną lukę w naszej historiografii i winna być uznana za pracę pilną.

Trzecim dziełem wydawnictwa zainicjowanych przez Kasę jest biblioteka prozaików greckich. Ma ona zawierać wzorowe przekłady filozofów i historyków starożytności, posiadającym znaczenie dla kultury polskiej.

Równocześnie Kasa im. Mianowskiego nie zaprzestaje wydawania dzieł nadesłanych. Wśród nich zasługuje na wyróżnienie drugi tom podstawowego opracowania prof. Antoniego Jakubowskiego p. t.: „Czerwiec Polski” (nazwa łacińska porphyrophora polonica, owad, dawniej w Polsce hodowany i sprzedawany na rynkach całej wschodniej i póln. Europy. Wyrobiano z niego czerwona farbę), oraz w zakresie humanistyki opracowanie Zdzisłowieckiej i Hornowskiej p. t.: „Zarys dziejów zbiorów rękopiśmiennych”.

RUMUNIA ZDOBYŁA PUCHAR NARODÓW



Zwycięska drużyna Rumunii z Pucharem

OLE STEFANI

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Janet Gregory wraca samochodem z Dieppe, gdzie w konsulacie angielskim odebrała list, napisany do niej przez ojca na kilka godzin przed jego tajemniczą śmiercią.

Jest ogromnie niespokojna.

Nagle uczuła, że uścisk słabnie. W pierwszym momencie nie mogła zrozumieć, co się stało. Mężczyzna zawahał się, uniósł ją lekko w powietrze, jeszcze raz uderzył ze złością o ziemię i pomknął, lecz nie w kierunku torebki, ale w zarośla. Znikł w mgnieniu oka.

Janet usiadła i zupełnie oszołomiona zaczęła pocierać dłonią szyję. Potem w odległości kilku kroków spostrzegła na trawie swoją torebkę. podczołgała się pośpiesznie i przykryła ją swoim ciałem. Z miejsca, gdzie leżał Marcin Anderson, rozległ się jęk.

Później się już nie zastanawiała, co zmusiło napastnika do ucieczki, gdyż na wysokiej skale,

56)

wiszącej nad drogą ukazał się jakiś cień, a potem głęboki głos zawołał:

— Hallo! Co tu się dzieje?

Był to Lytton Praycott. Patrzył na dół, trzymając się podły.

— Panie Praycott! — krzyknęła, gdy uprzytomniła sobie, że to jest Amerykanin. — Niech pan goni opryszka! Prędko! Uciekł w tamtą stronę!

Praycott zdziwił się niezmiernie, lecz w następnej chwili zeskoczył ze skały ryzykując skaczenie karku i pomknął we wskazanym kierunku. Janet usłyszała jak pod jego stopami trzaskiły suche gałęzie i obsuwały się drobne kamienie.

Podniosła się, przycisnęła do piersi torebkę i zrobiła kilka kroków, przysięgając sobie w duchu: — Już nigdy nie wyjdę z domu bez broni...

Miała mały rewolwer w szufladzie szafki nocnej.

— Proszę pani! — rozległo się za nią. — Gdzie on może być? Nikogo tu nie widzę?

Z trudnością torując sobie drogę, zrozumiała, że w tej okolicy ściganie człowieka jest oczywistą niedorzecznością: gesto podszyty las, stłoczone strone skały i głębokie kręte wąwozy dawały na każdym kroku bezpieczne ukrycie.

Zaczekała trochę na Praycotta i poszła razem z nim ku miejscu, gdzie stał samochód. Marcin Anderson siedział obok drzewa, leżącego w poprzek drogi i krzywiąc się niemilosierdzie, rozcierał prawą nogę w kostce.

— No, co? — zapytał, gdy oboje się zbliżyli: — Złapaliście tego drania?

— Uciekł — odparła ponuro Janet. — Wujek mocno się skaleczył?

— Nie — odpowiedział. Wstał, sapiąc głośno i obmacał nogę. — Cała... ale porządnie wyrznięm głowę w ziemię!

— Jakie szczęście, że nadbiegł w porę! — wtrącił Lytton Praycott.

Był bardzo błąd, lecz jego niewinne, dobrodusze oczy płonęły jak gdyby oburzeniem i gniewem.

— O, tak! — rzekła Janet, spoglądając nań z ukosa. — To było wprost nadzwyczajne! Jeszcze parę minut, a byłoby po turebce...

— Dziękujemy panu! — podchwycił Marcin Anderson, Janet popatrzyła prędko na przybranego wuja i spostrzegła, że spojrzenie, którym zmierzył młodego Amerykanina od stóp do głowy, było co najmniej zastanawiające. — W porę pan się zjawił, panie Praycott... samo niebo nam pana zesłało!

Praycott nie odpowiedział. Podszedł do drzewa, leżącego w poprzek drogi i wyrwał je z korzeniami z płytkiej warstwy ziemi.

— Hm!... — mruknął potrasując głową. — Czego to burza nie robi?...!

Usunął drzewo na bok. Był zdumiewająco silny.

— Burza? — powtórzyła Janet ścigającą brwi.

— W lesie było zupełnie... cho...

(D. c. n.).

Z książek

O Łemkach

Literatura o polsko - słowackim pograniczu wzbogaciła się ostatnio nową książką mgr. Aleksandra Bartosza pod tytułem „Łemkowie — zapomniani Polacy”, wydana przez sekcję naukową Komitetu dla Spraw Słachty Zagrodowej, działającej z ramienia Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich.

Autor na podstawie obfitego materiału statystycznego i historycznego, a zwłaszcza nazw miejscowości i nazwisk osobowych stwierdza, że większość ludności Łemkowszczyzny jest pochodzenia polskiego, na co również wyraźnie wskazują badania antropologiczne.